

Tibor Klaniczay

## Problem renesansu w literaturze i kulturze węgierskiej

Renesans jest w dziejach kultury węgierskiej jedną z najbogatszych i najdłużej trwających epok. Historycy sztuki już od dawna uważają za bezsporny fakt, że w wieku XVI sztuka renesansowa weszła na Węgrzech w fazę rozkwitu, zapoczątkowanego u schyłku poprzedniego stulecia i sięgającego głęboko w wiek XVII. Całkiem podobnie kształtowały się losy literatury węgierskiej. Również w tej dziedzinie można wskazać na liczne wybitne dzieła renesansowe od połowy wieku XV — kiedy to tworzyli Janos Vitèz i Janus Pannonius — poprzez całe następane stulecie, chlubiące się takimi indywidualnościami, jak znakomici uczeni János Zsámboki, Miklós Istvánffy i inni oraz słynni poeci, jak Bálint Balassi, nie znany z nazwiska autor wierszowanej *Historii o Argirusie*, aż po pierwsze trzydziestolecie wieku XVII, w którym rozwijali działalność poetycką János Rimay i Szenczi Molnar. Zwłaszcza zaś w drugiej połowie XVI stulecia daje się zauważyć rozszerzenie zakresu oddziaływania stylu renesansowego i renesansowego poglądu na życie. Wówczas to właśnie renesans opanował całą literaturę węgierską. Mimo to jednak w węgierskich kompendiach historyczno-literackich nie można się doszukać pełnego obrazu wielkiego okresu literatury renesansowej. Chociaż możemy się z nich wiele dowiedzieć o renesansie i o humanizmie, dyskusja nad renesansem jako epoką pozostaje do dzisiaj nie zakończona. Tym właśnie należy tłumaczyć fakt, że studia syntetyczne, poświęcone literaturze europejskiego renesansu, o renesansie węgierskim albo milczą, albo wspominają go tylko fragmentarycznie.

Nieporozumienia związane z renesansem węgierskim mają długą historię. Jako pierwszy wprowadził pojęcie renesansu do węgierskiej historii literatury Frigyes Riedl, idąc śladem Burckhardta, w głównym studium (*A magyar irodalom föirányai — Główny kierunki literatury węgierskiej — 1896*). Czasy panowania kierunku renesansowego ograniczył do drugiej połowy XV w., bez mała tylko do lat, w których na tronie węgierskim zasiadał Maciej Korwin. XVI stulecie uznał zaś Riedl za epokę równorzędną z poprzednią, lecz zupełnie nową i nazwał ją dobą refor-

macji. Z końcem XVI w. nastąpiła — jego zdaniem — epoka kontrreformacji. Wskutek takiego podziału renesans stał się dla Riedla kategorią tego samego typu co reformacja i kontrreformacja, które mimo swego niewątpliwie poważnego oddziaływania na rozwój kultury i literatury są zjawiskami historycznymi o znacznie mniejszej i bardziej ograniczonej doniosłości niż renesans. Podział Riedla jest dyskusyjny już przez samą sugestię, iż renesans w literaturze węgierskiej skończył się wtedy, kiedy we Włoszech osiągnął punkt szczytowy, a w innych krajach Europy dopiero zaczynał dochodzić do głosu, że nie wspomnimy już o Europie wschodniej, w której najczęściej należy się doszukiwać analogii do sytuacji węgierskiej, a w której w owych czasach obserwujemy pełne przejawy renesansu.

Mimo iż tak wiele zarzuca się periodyzacji Riedla czy jego definicji okresów, stwierdzić jednak trzeba, że — zwłaszcza przy ówczesnym stanie badań — do przypisania doby renesansu XV, a epoki reformacji XVI stuleciu skłonił badacza znany jego czasom kanon literatury węgierskiej. Literatura renesansowa bowiem, przeżywająca wspaniały rozwój w XV w., w pierwszej połowie XVI w. ucierpiała bardzo wskutek olbrzymich wstrząsów politycznych, jakie dotknęły kraj. Anarchia po klęsce pod Mohaczem (1526), elekcja dwóch królów, podboje tureckie oraz ich bezpośredni rezultat: rozpad kraju na trzy części — oto czynniki, które unicestwiły albo doprowadziły do rozbicia znaczną część XV-wiecznych ośrodków literackich. Równocześnie zaś z wielką dynamiką wystartowała reformacja, wydając bujną — początkowo, a nawet przez dość długi czas słabo z renesansową związaną — literaturę, bliższą raczej tradycjom średniowiecznym. Zjawisko to mogło wywołać złudzenie, że wystąpienie reformacji pociągnęło za sobą zastąpienie renesansu przez zupełnie inny prąd literacki. Pogląd ten wydawał się zaś tym bardziej prawdopodobny, że podczas gdy literatura renesansowa za Hunyadich i Jagiellonów była prawie w całości łacińska, to w literaturze reformacji dominował język ojczysty. Nie tylko więc wzmagała się świadomość zasadniczej odrębności tych dwóch okresów, lecz również zaczęto przyznawać reformacji pierwsze znaczniejsze, spisane w języku narodowym, dzieła węgierskiego renesansu czy humanizmu, jak utwory Benedeka Komjáthyego, Gábora Pesti czy Jánoša Sylvestra. Wskutek tego uwaga badaczy skupiła się, w odniesieniu do okresu przed Mohaczem, na literaturze renesansowej czy właściwie humanistycznej, spisanej w języku łacińskim, jeśli zaś chodzi o okres późniejszy — na literackich przejawach reformacji. W mroku zapomnienia skrył się natomiast złoty okres renesansu, przypadający na drugą połowę XVI w.

Uznanie drugiej połowy XV w., czasu panowania Hunyadich, za okres rozwoju węgierskiego renesansu było problematyczne z innego jeszcze

punktu widzenia. Maciej Korwin był niewątpliwie wielkim władcą renesansowym, jego wspaniały dwór niczym płonąca pochodnia rozjaśnił mroki węgierskiego średniowiecza, a zarówno panujący, jak i jego humanistyczni zwolennicy oraz dwór krzewiący nową kulturę i patronujący jej utrzymywali ściśle kontakty z renesansowymi Włochami — mimo tego wszystkiego renesans węgierski przejawiał się w XV w. w bardzo niewielu dziedzinach. Znaczna większość utworów literackich tego okresu należy jeszcze całkowicie do średniowiecznej literatury religijnej, a u progu XVI w. jesteśmy świadkami rozkwitu literatury klasztornej w języku węgierskim. O pełnym wykrystalizowaniu się renesansu nie możemy mówić, ponieważ odcinająca się od tradycji średniowiecznych nowa literatura była wtedy jeszcze wyłącznie „uczoną” literaturą humanistyczną w języku łacińskim. Stanowiła ona niezwykle doniosłą część składową literatury renesansowej, lecz daleko jej było do wyczerpania wszystkich możliwości, jakie niósł ze sobą nowy prąd. Wszak jedną z najbardziej istotnych zdobyczy renesansu jest wprowadzenie do literatury języków ojczystych, odkrycie języków narodowych i dzięki temu zapoczątkowanie rozwoju literatur narodowych.

Węgierscy czy działający na Węgrzech humaniści z czasów Hunyadich i Jagiellonów stworzyli już pod to wszystko grunt ideologiczny, lecz jeszcze nie stworzyli literatury narodowej w języku ojczystym. Bez tego zaś nie mamy pełnego prawa mówić o prawdziwym renesansie. Wyczuli to węgierscy historycy literatury z ostatnich dziesięcioleci i dlatego unikając terminu „renesans” mówili raczej tylko o literaturze humanistycznej, której dzieje kończyły się — według nich — mniej więcej około wielkiego wydarzenia, stanowiącego punkt zwrotny, jakim była klęska pod Mohàczem czy pojawienie się reformacji. W obrazie syntetycznym literatury węgierskiej dawnych stuleci stanowisko to reprezentuje János Horváth, najwybitniejszy w ostatnim półwieczu węgierski znawca literatury. Pierwszy tom syntezy (*A magyar irodalmi műveltség kezdetei — Początki węgierskiej kultury literackiej* — 1931) poświęca Horváth literaturze średniowiecznej, odnajdując jej przejawy aż po czasy bitwy pod Mohàczem; w drugim tomie (*Az irodalmi műveltség megoszlása — Podział kultury literackiej* — 1935) omawia Horváth humanistyczną literaturę czasów Hunyadich i Jagiellonów, a więc okresu częściowo pokrywającego się chronologicznie z opisywanym w poprzednim tomie; w trzecim zaś tomie (*A reformáció jegyében — Pod znakiem reformacji* — 1953) autor maluje rozwój literatury węgierskiej w ciągu pół wieku po bitwie pod Mohàczem. Zbliżone stanowisko zajmuje rówieśnik Horvátha, znakomity historyk Gyula Szekfü. Wprawdzie stwierdza on jasno, że renesans i reformacja to dwie całkowicie różne kategorie historyczne i że za zjawisko podobnej renesansowi kategorii może być uważany dopiero barok,

to jednak pozostaje zwolennikiem teorii lokalizującej renesans węgierski przede wszystkim w XV w. Ponieważ zaś baroku dopatruje się dopiero w XVIII stuleciu, wiek XVI i XVII uważa za okres stagnacji, co wywołało słuszne protesty już ze strony badaczy burżuazyjnych.

Ograniczenie węgierskiego renesansu do okresu sprzed 1526 r. w dużej mierze hamowało prace nad stworzeniem syntetycznego obrazu rozwoju literatury węgierskiej. Badacze stwierdzili, że w drugiej połowie XVI czy nawet w pierwszej połowie następnego stulecia istniało wiele renesansowych i humanistycznych utworów literackich, na skutek czego koncepcje Riedla, Horvátha i Szekfü nie dały się dłużej utrzymać. József Turóczy Trostler, Imre Trencsényi Waldapfel i Tibor Kárdos zasłużyli się tym, iż wykazali w sposób przekonujący, że humanizmu na Węgrzech nie można uważać za proces ostatecznie zakończony w pierwszej połowie XVI w., że mimo zmienionych warunków żył on dalej, a nawet o lata całe przeżył reformację. Ale ponieważ, z przyczyn już wspomnianych, węgierskie badania nad renesansem utożsamiano z badaniami nad humanizmem i w ten sposób je zawężano, że spośród późniejszych przejawów renesansu wciągnięto w orbitę rozważań bądź tylko „uczone” humanistyczne utwory, zwłaszcza w języku łacińskim, bądź też (jak to zrobił Tibor Kárdos, utożsamiając pojęcia renesansu i humanizmu) każdy przejaw renesansu uznawano za humanistyczny. Opierając się na tej zasadzie Tibor Kárdos przystąpił do opracowywania nowej, wielkiej, o ambicjach marksistowskich syntezy węgierskiego renesansu, która ma pokazać pełny rozwój tego prądu od jego zarania aż po wiek XVII. Dzieło (*A magyarországi humanizmus kora — Doba humanizmu na Węgrzech — 1955*) poświęcone jest historii renesansu, bądź humanizmu, tylko do roku 1526. Stanowi ono jednak dopiero pierwszą część zamierzonej większej całości.

Tak więc praca Tibora Kárdosa ukazuje prawie dwuwiekowy jednolity proces, nazywany jednak przez badacza nie renesansem, lecz humanizmem. To zaś poważnie naruszyło dość łatwo dające się zdefiniować historyczne pojęcie humanizmu, co z kolei stało się źródłem nowych powikłań pojęciowych i poważnych nieporozumień. Jeżeli bowiem wszystkie zjawiska XVI w. zechce się podporządkować pojęciu „humanizm”, wówczas za humanistyczne trzeba będzie uznać wszelkie pozbawione charakteru „uczonego” lub większej erudycji utwory ludowe i pamflety, a w konsekwencji narodzą się takie odmiany humanizmu, jak humanizm religijny, humanizm ludowy itp., na co większość badaczy oczywiście nie mogłaby się zgodzić.

Jedyne poważniejsze dzieło, które wiek XVI z jego kulturą i literaturą nazwało epoką węgierskiego renesansu, wyszło spod pióra Gabora Tolnaia (*Régi magyar főurak — Dawni magnaci węgierscy — 1939*). Autor nie podjął w swej pracy próby systematycznego zarysowania problema-

tyki renesansu węgierskiego, lecz dzięki temu, że za punkt wyjścia obrał szerokie tło zarówno z dziedziny historii, jak i z dziejów kultury, musiał dojść do słusznego stwierdzenia, iż w literaturze węgierskiej XVI w. czynnikiem najważniejszym jest renesans. Książka Tolnaia to jedynie szkic z dziejów kultury, dlatego nie mogła ona przewyżżyć tych wszystkich błędów, które doprowadziły tytu historyków literatury do nieporozumień dotyczących się renesansu.

Zagadnienia tego nie rozwiązała również najnowsza marksistowska popularna synteza węgierskiej historii literatury (*A magyar irodalom története 1849-ig — Historia literatury węgierskiej do 1849 r. — 1957*), chociaż uczyniła ona znaczny krok naprzód, uznając okres przed rokiem 1526 za pierwszą fazę, następne zaś lata, aż do schyłku wieku XVI, za drugą fazę węgierskiego renesansu. Stanowisko to jednak nie zostało wystarczająco udokumentowane faktami, wskutek czego pozostało niejasne, co łączy dwie fazy węgierskiego renesansu oraz jakie są zasadnicze właściwości węgierskiej literatury renesansowej, występujące od jej początków aż po sam koniec i określające jej charakter.

Z tego krótkiego przeglądu zasadniczych stanowisk badawczych widać, że najwięcej nieporozumień wywołało nieprecyzyjne używanie pojęć: renesans, humanizm i reformacja, oraz niewyjaśnienie powiązań i różnic istniejących między nimi. Węgierska nauka o literaturze nie stworzyła jeszcze jasnego obrazu wzajemnych stosunków między wspomnianymi wyżej trzema zjawiskami historycznymi, nie wyjaśniła dostatecznie, że spośród tych trzech zjawisk renesans jest dla kultury okresu, a więc i dla literatury również, kategorią najbardziej zasadniczą. Dlatego też, zanim określimy charakterystyczne cechy węgierskiej literatury renesansowej, postaramy się zająć stanowisko w tej zasadniczej sprawie.

\*

Renesans jest pojęciem historycznym oznaczającym w kulturze europejskiej długi okres, a w dziedzinie sztuki — w skład której wchodzi również literatura — odpowiadającym powszechnemu w tym okresie stylowi. Początkowo, u swego zarania, był renesans wyrazem nowych społecznych i politycznych aspiracji włoskiego mieszczaństwa, jego świeckiej ideologii i świeckiego poglądu na życie, jego hedonizmu i dążeń do wykorzystania życia, jego wprost niewiarygodnego głodu wiedzy (wynałazki, odkrycia, zainteresowanie dla świata antycznego itd.) i w nie mniejszym stopniu wyrazem smaku tej warstwy społecznej oraz stylu tworzonych przez nią dzieł artystycznych. Mieszczańska kultura, postawa, styl wkrótce przekroczyły nie tylko granice narodowe, by stać się wspólnym skarbem mieszczaństwa innych krajów europejskich, lecz również bariery społecz-

ne, dzięki czemu zostały przyswojone przez inne klasy. Sprzymierzeni wówczas z mieszczaństwem książęta wchłonęli te wartości dość szybko. Prędzej czy później poszedł w ich ślady kler oraz szlachta. U źródeł takiego upowszechnienia się renesansu leży fakt, że chociaż w wyniku wielkich zmian gospodarczych i społecznych rozpadł się dawny świat i porządek średniowieczny stracił swoje znaczenie, nie zginęły klasy stanowiące kiedyś jego podporę. Zabiegały one teraz o utrzymanie swej dawnej potęgi, starały się dostosować do nowej sytuacji, wykorzystać ją dla swego dobra. Niemożliwe było już utrzymywanie na dawnej podstawie władzy feudalnej klasy panującej, toteż jej przedstawiciele również pragnęli nowego: dojrżeli nowe, dotąd im obce przeżycia, od najbardziej prostych, aż po najbardziej wyrafinowane, duchowe. I chociaż przyswojona przez klasy feudalne kultura renesansowa nie straciła w pełni swego pierwotnego mieszczańskiego charakteru, to jednak renesans równocześnie zaspokajał potrzeby różnych klas. I dlatego właśnie styl renesansu stał się powszechny w sztuce i literaturze, dlatego mamy prawo stwierdzić, że styl ten panował w twórczości jednostek czy grup reprezentujących najprzeróżniejsze tendencje i sprzeczne ze sobą interesy klasowe.

Humanizm stanowi organiczną, nierozdzieloną część renesansu. Jest on jednak kategorią węższą i oznacza przede wszystkim świecką ideologię mieszczaństwa renesansowego. Ideologia ta jest ściśle spleciona z kultem, naśladowaniem i wykorzystywaniem nowo odkrytych utworów klasycznej literatury starożytnej, oznacza również erudycję filologiczną, stanowiącą jedną z cech kultury renesansowej. Nowe ideały, przeciwstawiające się średniowiecznemu światopoglądowi religijnemu, mieszczaństwo starało się uświęcić autorytetem podziwianych klasyków starożytnych. Wskutek tego nowy, niejednokrotnie rewolucyjny światopogląd mógł się spleść z odnowionymi ideałami starożytności, dlatego też mieszczańska ideologia renesansu przebrana była w szaty antyczne. W ten sposób humanizm jako termin naukowy ma dwa ściśle ze sobą związane, a przy tym dające się oddzielić znaczenia: oznacza pewną mieszczańską treść ideologiczną i równocześnie filologiczną postawę naukową. Ta ostatnia, w postaci najrozmaitszych szczątkowych i zwulgaryzowanych odmian, przeżyła o całe wieki mieszczańską ideologię renesansu dzięki temu, że tzw. wykształcenie humanistyczne stało się podstawą kościelnej oświaty szkolnej i przetrwało tam niemal do czasów ostatnich.

Owa dwoistość pojęcia humanizmu, pomieszanie dwóch zjawisk, zepchnięcie na plan dalszy strony ideologicznej, to wszystko sprawia, że niektórzy uczeni burżuazyjni widzą w jezuitach kontynuatorów i dziedziców renesansowego humanizmu, zacierając w ten sposób rewolucyjny, antykościelny, a czasami nawet antyreligijny charakter tej ideologii. Humanizm jest więc ideologicznym i naukowo-kulturalnym nurtem epoki

renesansu, nurtem, który obumiera wtedy, kiedy rozpada się jedność dwójstej treści humanizmu, czyli wtedy, kiedy mieszczańska i świecka ideologia postępową zrzuca z siebie szaty antyczne, formalne znamiona kultury klasycznej, kiedy humanistyczna znajomość antyku, już bez żadnej postępowej treści ideologicznej, egzystuje dalej wyłącznie jako forma kulturowa. Następuje to u schyłku doby renesansu i jest jednym z najistotniejszych dowodów przemijania tego prądu.

Chociaż należący do sfery zjawisk ideologicznych humanizm zawiera w sobie najbardziej postępowe i najbardziej rewolucyjne momenty kultury renesansowej, przez co stanowi ten czynnik składowy renesansu, który jest najsilniej związany z klasą, która go wydała, czyli z mieszczaństwem, to jednak — tak jak cały renesans — zdobywał on sobie zwolenników również wśród klas panujących. Z jednej strony sprzyjał temu fakt, że mieszczaństwo renesansu było nową klasą wyzyskującą i dlatego liczne elementy jego humanistycznej ideologii — z wyjątkiem idei głoszonych przez niektórych, tak wyjątkowych myślicieli, jak np. Tomasz Morus — mogli przyjąć nawet dawni wyzyskiwacze. Z drugiej strony zaś istota humanizmu — zastąpienie światopoglądu średniowiecznego przez światopogląd wysuwający na plan pierwszy człowieka, co prowadziło do skrajnego indywidualizmu — odpowiadała bardzo tym wszystkim zwolennikom feudalizmu, którzy pragnęli dojść do władzy, majątku i bogactw lub utrzymać swe dawne pozycje za pomocą nowych środków.

Obok prądu umysłowego, łączącego mieszczańską ideologię renesansu z erudycją klasyczną, czyli obok historycznego pojęcia humanizmu istnieje jeszcze humanizm jako kategoria moralna. W tym rozumieniu oznacza on działanie na korzyść człowieka, wyzwalamie człowieka spod wszelkiego ucisku zarówno duchowego, jak fizycznego. Ten humanizm o znaczeniu moralnym występuje od czasów starożytnych prawie w każdym ruchu postępowym i w postępowym prądzie ideowym, ostateczną zaś jego realizację przyniesie dopiero zwycięstwo komunizmu, czyli pełne wyzwolenie człowieka spod wszelkiego ucisku gospodarczego, społecznego, politycznego i ideologicznego. Istnieje związek między pojęciem humanizmu moralnego a pojęciem humanizmu historycznego. Jednym z najważniejszych punktów wyjściowych renesansowego humanizmu jest wysunięcie na plan pierwszy ziemskich interesów człowieka oraz wyzwolenie istoty ludzkiej z okowów średniowiecznego światopoglądu teologicznego. Zbiega się to z postulatami humanizmu moralnego i może być uważane za jego współczesną formę. Ale szlachetny cel moralny jest tylko punktem wyjściowym, z którym łączy się szereg innych elementów — zwłaszcza takich, jak wspomniana już erudycja klasyczna — które nie mają nic wspólnego z humanizmem moralnym. Nawet w toku rozwoju renesansowego humanizmu, tego określonego historycznie prądu umysłowego, moralny punkt

wyjścia, broniący interesów każdego człowieka, ulega czasami zatarciu: wąska grupa czy klasa panująca degradowuje go do roli demagogicznego frazesu, sprowadzającego masy na manowce. Jest to możliwe zwłaszcza wtedy, kiedy humanizm czy raczej jego złagodzoną nieco, pozbawioną radykalnych treści odmianę przyswajają sobie przedstawiciele feudalnej klasy panującej. W tym przypadku przynależność do historycznego nurtu humanizmu często wcale nie oznacza równoczesnego reprezentowania humanizmu moralnego: przypomnijmy sobie tutaj niektórych węgierskich humanistów z okresu jagiellońskiego, takich jak np. Verböczy, kodyfikator przepisów prawnych ucisku chłopskiego. Może również zaistnieć sytuacja odwrotna: są w dobie renesansu postępowe i rewolucyjne dążenia, których celem jest wyzwolenie klas uciskanych. Pod względem moralnym stoją więc one na stanowisku najbardziej prawdziwego humanizmu, ponieważ jednak brak im cech charakterystycznych współczesnego humanizmu, nie mogą być uważane za składnik humanizmu w historycznym znaczeniu tego pojęcia. To z kolei sprawiło, że nurt historyczny humanizmu nie ma skrzydła ludowego, bowiem dla przedstawicieli ludu niemożliwe było zdobycie wiedzy i wykształcenia humanistycznego; że humanizm — nawet gdy weźmiemy pod uwagę jego przejawy najbardziej postępowe, takie jak działalność i twórczość Lorenzo Valli czy Erazma z Rotterdamu — rzadko wychodzi poza krąg elity umysłowej. Odważnie wybiegające naprzód, podbudowane naukowo idee świeckie nie były wówczas jeszcze w stanie zrewolucjonizować mas.

Stosunek reformacji do renesansu różni się zasadniczo od stosunku humanizmu do renesansu. O ile bowiem humanizm stanowi organiczną, a może nawet najważniejszą część renesansu, o tyle reformacja jest niemal przeciwieństwem i humanizmu. Przeciwno tradycyjnemu światopoglądowi religijnemu wystąpił renesans dając nowe spojrzenie na życie, humanizm zaś — świadomość ideologiczną i podbudowę naukową. Co prawda i renesans może się godzić z religijnością, albo raczej z jej zhumanizowaną, hedonistyczną, zlaicyzowaną odmianą, starającą się w religii odnaleźć człowieka, czy może słuszniej: godzić się z zewnętrznymi formami takiej chylącej się ku upadkowi religijności. Reformacja zaatakowała właśnie ową pogodzoną z renesansem religijność, zażądała jej reformy i reformę tę wprowadziła w życie, umacniając rolę wiary oraz przywracając Bogu i zaświatom miejsce, z którego kiedyś usuwał je renesans ze swoim humanizmem. Z tym, co wyżej powiedziano, związany jest fakt, że reformacja przeciwstawia się świeckiej sztuce renesansu, a nawet sztuce w ogóle, w dziełach średniowiecznych dopatrując się bałwochwalstwa, w renesansowych natomiast braku religijności. Z literatury zaś uznawała tylko to, co stało na usługach religii bądź etyki chrześcijańskiej.

Wszystko to, oparte na zupełnie nowych podstawach, z podobnym do renesansowego wyrzeczeniem się katolickiego średniowiecza, pojawia się jako postępowe dążenie wybijających się klas społecznych, zwłaszcza mieszczaństwa. Tak więc korzenie społeczne reformacji i renesansu są prawie identyczne: i renesans, i reformacja są wynikiem tej samej wielkiej przemiany gospodarczej i społecznej. Z tej podstawowej okoliczności wynika, że między renesansem a humanizmem bądź reformacją istnieją liczne konkretne punkty styeczne. Nie można sobie wyobrazić reformacji bez wstrząśnięcia przez renesans średniowiecznym światopoglądem katolickim, bez humanistycznej krytyki Biblii. Reformatorzy, odrzucając w zasadzie świecką ideologię humanizmu, wstąpili w ślady humanistów tam, gdzie chodziło o ataki przeciw kościołowi rzymskiemu i o krytykę klas feudalnych, a dzięki swym szkołom zyskali miano zasłużonych krzewicieli klasycznej kultury humanistycznej. Reformacja więc, choć przeciwstawia się renesansowi i humanizmowi, to jednocześnie nie daje się od nich odzielić: reformacja mogła zaistnieć jedynie w dobie renesansu, a jej pojawienie się oznacza nie koniec renesansu, lecz jego złoty okres. Reformacja bowiem nie tylko czerpała ze skarbnicy renesansu i humanizmu, lecz również — przez szerokie i przeważnie w języku ojczystym krzewienie kultury, dzięki któremu oddziaływała na ożywienie literatur w językach rodzimych — pośpieszyła tym prądom z pomocą. Podczas gdy ideologia humanistyczna wskutek swego „uczonego” oraz świeckiego charakteru była jeszcze niedostępna dla szerokich mas i dlatego nie mogła być bezpośrednim czynnikiem rewolucjonizującym, powszechnie dostępne religijne idee reformacji mogły się stać hasłem do walki klasowej, a nawet powstań nie tylko mieszczaństwa, lecz również najszerszych warstw ludowych. Wykluczenie reformacji z doby renesansu usunęłoby rewolucje społeczne poza obręb epoki rewolucyjnych przemian w kulturze europejskiej.

Dla historyków literatury wzajemny stosunek renesansu, humanizmu i reformacji ogranicza się zasadniczo do problemu stylu. Renesans jest powszechną kategorią stylu dla sztuki i literatury. Czy istnieje jednak specjalny styl humanizmu i reformacji? Z pewnymi ograniczeniami tak. Na podstawie cycerońskiego stylu prozy łacińskiej w literaturze humanistycznej, szablonów przejętych od starożytnych klasyków łacińskich, określającej styl roli środków wyrazu, wznawianych klasycznych rodzajów literackich, cech charakterystycznych wynikających z akcentowania charakteru „uczonego” i tym podobnych zjawisk możemy mówić o specyficznych przejawach formy i stylu w literaturze humanistycznej. Podobnie i twórczość literacka reformacji ma swoje charakterystyczne formy i rodzaje literackie, które służą praktycznemu celowi krzewienia protestantyzmu. Stałe zaś korzystanie z Biblii powołało do życia nowe środki stylistyczne: ponury — wywodzący się zwłaszcza ze Starego Testamentu — ton

biblijny oraz niezwykle dosadną terminologię. Te odmiany stylu w obrazowaniu artystycznym nie awansują jednak do rangi podstawowego systemu środków wyrazu, czyli jakiegś powszechnej kategorii stylu. Wręcz przeciwnie, podporządkowują się jej w pełni. Jeżeli jakiś poeta humanistyczny, przezwyciężywszy rutynę szkolną, stworzy wybitne utwory artystyczne (np. Janus Pannonius), wówczas tradycyjne szablony literatury humanistycznej dostosowują się do całego systemu stylistycznego renesansu, a poeta nie rezygnując z właściwości humanistycznych staje się znakomitym przedstawicielem stylu renesansowego. Podobnie kiedy pisarz służący reformacji nie tylko realizuje piórem cele związane bezpośrednio z propagandą innowierczą, lecz również treści, głoszącej i uzasadniającej cele ruchu, nadaje bardziej wyszukaną formę artystyczną, wówczas nawet wbrew własnej woli posługuje się środkami stylistycznymi renesansu stając z nimi charakterystyczną dla reformacji manierę literacką.

Tak więc literatura humanizmu i reformacji jest w rezultacie częścią literatury renesansowej, w łonie której ewentualnie dadzą się wyróżnić odrębne kierunki lub przynajmniej odcienie. Jednakże literackie osiągnięcia humanizmu i reformacji bynajmniej nie wyczerpują całej spuścizny literackiej po renesansie. Przeciż największych przedstawicieli renesansu, bez większego naciągania, często nie można zmieścić w ramach humanizmu czy reformacji (np. Ariosto, Szekspir czy — na Węgrzech — Balint Balassi). Do najpoważniejszych braków w węgierskich badaniach nad renesansem należą: zaniedbanie zjawisk czysto renesansowych z drugiej połowy XVI w., w której zjawiska te osiągnęły największą intensywność, oraz ograniczanie się w dociekaniach do humanizmu i reformacji.

\*

Poza problemem wzajemnych zależności i stosunków między renesansem, humanizmem i reformacją drugim zasadniczym zagadnieniem, które zaprzęta uwagę badaczy renesansu węgierskiego, jest sprawa jego bazy społecznej. O jedności wielkiej epoki jakiegoś stylu decyduje zawsze stanowisko jednej klasy społecznej, które zajmuje przez cały ten okres. I chociaż style powszechne, a takim jest m.in. renesans, nie służą tylko jednej klasie, zawsze można stwierdzić, której z warstw społecznych najbardziej odpowiada dana forma wyrazu. Jeśli chodzi o renesans węgierski, ustalenie tego nie należy do rzeczy najłatwiejszych. Rozwój renesansu węgierskiego zaczyna się na długo przed bitwą pod Mohăczem, schyłek zaś przypada w dobre sto lat po klęsce; oznacza to, że zachodzące w pierwszej połowie XVI w. głębokie przemiany społeczne, w wyniku których zmieniły się fronty walki klasowej i powstały nowe warunki do dalszych walk wszystkich klas prawie, pozwalają wyróżnić w obrazie renesansu dwa nurty.

Właściwe określenie bazy społecznej utrudniają stosunkowo wczesne początki renesansu na Węgrzech, pojawienie się literatury humanistycznej już w połowie XV w. Badacze — zwłaszcza Rabán Gerèzdi w rozprawie *Janus Pannonius* (zamieszczona w kwartalniku „Irodalomtörténet” 1950) — słusznie wskazują na wzajemne powiązania między kształtowaniem się humanizmu za panowania Hunyadich a polityką centralizacyjną, prowadzoną przez Jana Hunyadięgo i Macieja Korwina dla zapobieżenia niebezpieczeństwa tureckiego. Zdaniem uczonych obydwaj władcy dostrzegli, że potrzebni są starannie wykształceni humaniści, że ideologia humanistyczna jest przydatna zarówno dla propagandy walk antytureckich w kraju i poza jego granicami, jak i dla centralizacji. Toteż prędko ukształtowała się zrazu nader nieliczna grupa humanistów, złożona z szeregu wybitnych jednostek. Później, za Jagiellonów, chociaż obóz humanistyczny rozrósł się znacznie, jednak ciągle jeszcze ograniczał się on tylko do humanistyczno-„uczoney” odmiany renesansu, której bezpośrednią krzewicielką pozostawała coraz liczniejsza inteligencja humanistyczna. Wzajemnych powiązań pomiędzy centralizacją i inteligencją nie można jednak uznać za dostatecznie wyjaśnione, centralizacja bowiem była procesem, który dokonywał się w interesie jakiejś klasy — nawet jeśli przejściowo odbywało się to w oparciu o różne siły społeczne — inteligencja zaś jest zawsze zależna od jakiejś klasy. Jaką więc klasę społeczną reprezentowała humanistyczna inteligencja, jaka klasa stanowiła podstawowe zaplecze dążeń centralistycznych, w których znajdowała oparcie kultura renesansowa?

Zdając sobie sprawę z braków w zakresie badań nad początkami węgierskiego renesansu i humanizmu, próbę określenia sił klasowych, stanowiących bazę tych prądów, zrobił dotychczas jedynie Tibor Kardos: „Humanizm węgierski — pisze on — zrodził się jako konieczność historyczna w toku walk klasowych społeczeństwa węgierskiego. Prawie jednocześnie wydał on odmianę plebejską, sięgającą korzeniami do węgierskiego renesansu ludowego, oraz odmianę dworską, wspierającą postępową formację feudalizmu”. (A magyar humanizmus kérdései — Zagadnienia węgierskiego humanizmu, w czasopiśmie „A Magyar Tudományok Akadémia Nyelvés Irodalomtudományi Osztályának Közleményei”, IV, s. 178). Z innych stwierdzeń Tibora Kardosa wynika, że między dwiema wspomnianymi wyżej odmianami badacz dopatruje się bardzo ścisłego związku, a nawet że za inicjatora odmiany dworskiej uznaje skrzydło drugie, uważane za bardziej istotne, a określane czasami jako mieszczańskie, miejscami jako ludowe, a niekiedy jako plebejskie. Wszystko to uważa Kardos za prawidłowość występującą nie tylko za czasów Macieja Korwina, lecz również w drugiej połowie XVI w., na terenie batoriańskiego Siedmiogrodu. Tak więc bazy klasowej utożsamianego z renesansem humanizmu doszukuje się

on w jakimś obozie mieszczańsko-plebejsko-ludowym, czyli w siłach antyfeudalnych ówczesnego społeczeństwa węgierskiego.

Stwierdzenie to z wielu przyczyn wydaje się wątpliwe. Wszak Węgry w latach renesansu — mimo wszystkich wstrząsów — były mocnym państwem feudalnym, w którym potęgą panującej klasy feudalnej ani przez chwilę — z wyjątkiem kilku miesięcy podczas powstania Dózsy — nie była zagrożona, znakomita zaś większość najwybitniejszych przedstawicieli węgierskiego renesansu i humanizmu należała do klas feudalnych (np. największy twórca węgierskiej literatury renesansowej — Balint Balassi). Przeczą twierdzeniu Kardosa znane fakty z dziejów rozwoju społecznego krajów wschodnioeuropejskich. Trudno przypuścić, by na Węgrzech — w kraju, w którym rozwój mieszczaństwa nie dorównywał rozwojowi tej warstwy nie tylko w zachodniej i w południowej Europie, lecz nawet w takich krajach środkowoeuropejskich, jak Czechy i Austria — w tych warunkach mieszczaństwo i lud decydowały o charakterze kultury w tak ogromnej epoce jak renesans. Ostrzega nas, najbardziej przypominająca węgierską, sytuacja w ówczesnej Polsce, w której bazę klasową renesansu — mimo iż mieszczaństwo nie było tam słabsze niż na Węgrzech, wręcz przeciwnie, raczej silniejsze — stanowiła przede wszystkim feudalna szlachta. Kardos w swych rozważaniach zakłada istnienie bardziej rozwiniętych gospodarczo stosunków, niż były w rzeczywistości. Dlatego jest on zmuszony łączyć humanizm ze zjawiskami, które nic z tym prądem nie miały wspólnego. Dlatego, mimo iż humanizm — jak każdy prąd umysłowy — ukształtował się w toku walki klasowej, zamiast o jego antyfeudalnej plebejskiej bazie należałoby raczej mówić o jakiejś feudalno-szlacheckiej i magnackiej podstawie społecznej. Oczywiście, nie oznacza to, że węgierski renesans nie miał reprezentantów (utworów czy całych nurtów) o nastawieniu zdecydowanie antyfeudalnym; że nie istniało na Węgrzech mieszczańskie skrzydło renesansu i humanizmu; że jeśli już nie humanizm, to w każdym razie renesans nie mógł się wykazać przejawami ludowymi; że Tibor Kardos zaprzeczył istnieniu magnackiego i szlacheckiego czy w ogóle feudalnego renesansu i humanizmu. Problem leży w tym, który z nurtów jest dla rozwoju renesansu węgierskiego pierwotny i bardziej zasadniczy.

\*

Pierwsze przejawy węgierskiego renesansu wiążą się, jak już wspomnieliśmy, z dążącym do centralizacji dworem królewskim i z humanistyczną inteligencją, której liczba, począwszy od połowy XV w., ciągle wzrastała. Tak władza królewska dla swych zabiegów centralizacyjnych, jak i inteligencja humanistyczna szukały oparcia w średniej szlachcie. Warstwa ta w połowie XV w. poczęła przybierać na sile, przekształcać się w stan, który

odegra niebawem decydującą rolę w życiu politycznym kraju. Wodzem owego stanu szlacheckiego został Jan Hunyadi. Wbrew woli baronów osadził on na tronie swego syna Macieja. Przedstawicielem stanu szlacheckiego był również pierwszy wybitny humanista węgierski János Vitéz, który odegrał niepoślednią rolę jako jeden z twórców sojuszu między domem Hunyadich a szlachtą w oparciu o wspólną platformę ideologiczno-polityczną. Pierwsi wielcy przedstawiciele węgierskiego renesansu: Jan Hunyadi i jego syn Maciej oraz humanista János Vitéz i jego bliski krewny Janus Pannonius wywodzą się ze szlachty, są *homines novi* w życiu kraju. Reprezentowana przez nich, głoszona i popierana nowa ideologia i nowa literatura służą interesom średniej i drobnej szlachty, walczącej wówczas o władzę z baronami i pręcej ku górnym szczeblom hierarchii społecznej. Sama zaś masa szlachecka stała zrazu daleko od nowej postępowej kultury: biernie tylko asystowała przy narodzinach renesansu. Nie zmienia to jednak istoty rzeczy, zawsze bowiem przeważająca większość danej klasy później poznaje i docenia ideologię wyrażającą jej interesy oraz kulturę odpowiednią dla niej w nowej sytuacji niż jej czołowi przedstawiciele. Z faktu tego wynika sprzeczność, która kryje się w dziełach pierwszych humanistów oraz w działalności kulturalnej króla Macieja Korwina: krzewiła ona najbardziej postępową kulturę i literaturę epoki w czasie, kiedy siła społeczna, stanowiąca naturalną bazę nowego prądu, jeszcze nie uświadamiała sobie konieczności tego rodzaju postępowania. Sytuacja polityczna kraju, niebezpieczeństwo tureckie wskazały wcześniej na aktualność centralizacji i krzewienia kultury humanistycznej, niż znaczenie tego doceniła szlachta, nie umiejąca się wyzwolić z wąskich ram swej klasowej polityki.

Potrzeby społeczne powołały do życia renesans bądź humanizm węgierski. U swego zarania musiał on jednak czerpać soki ze źródeł zagranicznych zamiast krajowych. Węgierzy humaniści, zwłaszcza Janus Pannonius, dojrzewali w środowisku mieszczaństwa włoskiego, we Włoszech zdobywali wykształcenie, a chociaż w kraju reprezentowali interesy feudalno-szlacheckie, przywieźli ze sobą wiele cech włoskiego mieszczaństwa renesansowego, wiele z mieszczańskiej treści ideologii humanistycznej. Podobnie Maciej Korwin, który dopiero przy pomocy mieszczan włoskich założył wspaniały dwór renesansowy. Wszystko to powiększało rozdźwięk między produującą kulturą a jej potencjalną bazą klasową i stało się za panowania króla Macieja źródłem licznych konfliktów w łonie renesansu. Możliwość rzeczywistego przejęcia humanizmu przez szlachtę sygnalizuje kronika Jánosa Thuróczyego, dzieło kontynuujące tradycje średniowieczne, z krwi i kości szlacheckie, w którym pojawiły się już niektóre rysy humanizmu.

Za Hunyadich tylko z bardzo wąskich kół wychodzą pierwsze wybitne, uderzające wysokim poziomem dzieła renesansowej kultury i literatury. Renesans zadomowił się początkowo jedynie na dworze królewskim i w pa-

ru rezydencjach biskupich. Kultura i literatura tego okresu, nawet ta z kręgu szlacheckich zwolenników nowego prądu, miała w przytłaczającej większości charakter średniowieczny. Pieśni szlacheckie w języku węgierskim stanowią organiczną część literatury średniowiecznej, nawiązują do jej tradycji; najbardziej aktywnymi literatami są jeszcze zakonnicy; wówczas tworzy reprezentatywny pisarz późnego średniowiecza węgierskiego, franciszkanin Pelbárt Temesvári. Zapowiadającą nową epokę w dziejach kultury i literatury elita humanistyczna nie decydowała o obliczu współczesnej sobie kultury i literatury. W dziesięcioleciach przekwitania literatury średniowiecznej była ona w stanie jedynie zaszcześcić nowy kierunek, nowe tradycje. Pierwszy okres historii literatury węgierskiego renesansu obejmuje drugą połowę XV w., jakkolwiek renesans nie był jeszcze wówczas czynnikiem panującym.

Nasze rozważania na temat bazy klasowej kształtującego się na Węgrzech humanizmu węgierskiego znajdują potwierdzenie w sytuacji, jaka nastąpiła za panowania Jagiellonów (1490—1526). W okresie tym szersze kręgi szlachty wchodziły w kontakty z nową kulturą, w niemałym stopniu dzięki studiom na tańszych uniwersytetach środkowoeuropejskich — takich jak wiedeński czy krakowski — które były w owych czasach ogniskami humanizmu. Obok przedstawicieli szlachty coraz więcej reprezentantów patrycjatu z najbardziej rozwiniętych miast przyswajało sobie niektóre poglądy humanistyczne, a zwłaszcza ich zewnętrzne przejawy. Patrycjat niewiele się różnił od szlachty: rodziny patrycjuszowskie polowały na herby i przywileje szlacheckie, wskutek czego ich dość intensywny udział w życiu i rozwoju humanizmu doby jagiellońskiej nie pozbawia tego prądu charakteru szlacheckiego, a przydaje mu jedynie pewne swoiste zabarwienie.

Wskutek anarchii feudalnej, jaka nastąpiła po upadku scentralizowanej monarchii Macieja Korwina, szlachecko-patrycjuszowska inteligencja humanistyczna czasów jagiellońskich rozpadła się na liczne grupy, przystępując do współpracy z najrozmaitszymi ugrupowaniami politycznymi. Ośrodkami nowej kultury stały się: bezpośrednie otoczenie królewskie, różne działy kancelarii i siedziby biskupie gromadzące humanistów. Mimo rozbięcia politycznego postawa humanistów, ich działalność pisarska i stanowisko ideologiczne oraz społeczne były dosyć jednolite. Ideałem ich był Maciej Korwin. Po śmierci monarchy poszły w zapomnienie zarządzenia królewskie naruszające przywileje stanowe. Imię króla Macieja stało się hasłem dla szlachty węgierskiej, która jednomyślnie nazywała siebie „natio hungarica”. Obok Macieja Korwina — politycznego symbolu wolności szlacheckiej i wielkości narodu szlacheckiego — jako ideał literacki przyciągała uwagę twórczość wielkiego poety Janusa Pannoniusa. Jedność obozu humanistycznego wzmocniła zwłaszcza wojna chłopska Dózszy. Wszyscy humaniści zgodnie potępili to wydarzenie odnosząc się do chłopstwa z niena-

wiścią; stanowi to przekonywający dowód powiązania humanizmu węgierskiego ze szlachtą. Tę samą szlachtę reprezentują humaniści, którzy pozostają na usługach niektórych baronów lub wyższych duchownych albo pracują w kancelarii czy też są zwolennikami tzw. narodowej partii szlacheckiej. Tak na przykład István Tarunus, zaufany arcybiskupa ostrzyhomskiego Tomasza Bakócza, mając na uwadze interesy swego dobrodzieja, przystąpił do pisania *Stauromachii*, eposu poświęconego wojnie chłopskiej 1514 r. Gdy został kanonikiem w Gyulafehérvár, w utworze swym położył nacisk na wychwalanie zasług tamtejszego biskupa Ferenca Váradiego. Zmiana ta jednak nie zaważyła na zasadniczej koncepcji dzieła — ocenie wojny chłopskiej — i w ogóle na działalności pisarza jako humanisty.

Humanizm czasów jagiellońskich jest zjawiskiem o wiele szerszym i powszechniejszym niż za panowania Hunyadich. Wydatnie podnosi się wykształcenie szlachty, jej zdolność przyswajania sobie nowej kultury, co nie oznacza oczywiście podniesienia czy nawet tylko utrzymania tego poziomu, który w poprzednim okresie osiągnęły tylko jednostki. W epoce Hunyadich szlachta, jako ostoja centralizacji, spełniła dodatnią rolę historyczną, dopomagając monarchii króla Macieja w zdobyciu potęgi i w szerzeniu postępu. W czasach jagiellońskich zaś szlachta zastąpiła przede wszystkim jako brutalny przeciwnik chłopstwa, walcząc z Turkami raczej gardłowaniem niż bronią; ta zmiana funkcji wycisnęła piętno na rozwoju humanizmu.

O ile reprezentatywnymi postaciami poprzedniego okresu byli Maciej Korwin i Janus Pannonius, o tyle typowym przedstawicielem humanizmu jagiellońskiego był István Verböczy, entuzjastyczny wielbiciel króla Macieja i Janusa Pannoniusa, widzący w tych władcach ideał szlachecki, równocześnie w sposób najbardziej konsekwentny, przy użyciu całej swej humanistycznej erudycji, broniący interesów klasowych szlachty. Dlatego za czasów jagiellońskich szlachecki charakter humanizmu węgierskiego uległ dalszemu wzmocnieniu, zmalało natomiast znaczenie tych postępowych rysów mieszczańskich, których nie brakowało w działalności Macieja Korwina i twórczości Janusa Pannoniusa. W okresie tym szczególnego znaczenia nabiera w humanizmie kultura klasyczna, znajomość świata antycznego, niewiele zaś zostało z mieszczańskich treści ideologicznych, a te, które przetrwały, służyły najczęściej zabiegom demagogicznym.

Bogata i rozległa kultura humanistyczna doby jagiellońskiej stanowi poważną część kultury i literatury całej epoki. Nie wolno jednak twierdzić, że już w tym okresie renesans przeżywał silny rozwój. Obserwujemy bowiem dopiero jego początki, a literatura renesansu rozwijała się wtedy tylko dzięki działalności elitarnego — nieco liczniejszego niż poprzednio — grona uczonych humanistów.

W środowisku szlacheckim pozostawała dalej żywotna tradycja średniowiecza: po dawne formy sięgają szlacheccy autorzy pieśni, a pracownicy mnisi kopiują dzieła średniowiecznej literatury religijno-klasztornej. Dla literatury epoki jagiellońskiej znamieną jest dwoistość polegająca na tym, że humanizm osiągnął przewagę w piśmiennictwie w języku łacińskim, zaś niezwykle rzadko pojawiają się jego ślady w twórczości w języku węgierskim. Prawdziwie przełomowa dla nowej literatury renesansowej będzie chwila, w której nowe poglądy i nowy styl znajdą w końcu wyraz w języku ojczystym, kiedy albo humanizm na miejsce języka łacińskiego wprowadzi węgierski, albo średniowieczna literatura w języku rodzimym pogodzi się ze smakiem renesansowym i przyjmie idee humanistyczne. W dobie jagiellońskiej dojrzały warunki do urzeczywistnienia obydwóch tych procesów.

Narodziny literatury renesansowej w języku węgierskim przypadają na lata 1520—1530. Elementy humanistyczne pojawiły się wówczas nawet w niektórych dziełach literatury klasztornej, np. w zbiorze kazań Kartuza Anonima (kodeks Erdy), ze szlacheckich pieśni zaś rozwija się, zrazu prymitywna, lecz o dużej przyszłości, epika, tzw. poezja historii pięknych. Jej pierwsze przejawy sięgają schyłku lat trzydziestych XVI w. Pál Istvánffy, w oparciu o przekład łaciński pióra Petrarcki, przyswoił poezji węgierskiej jedną z nowel Boccaccia, historię Gryzeldy i Gualtieri, Sebestyén Tinódi zaś napisał historię o Jazonie. Równocześnie „uczni” humaniści zaczynają programowo uprawiać literaturę w języku węgierskim, a nawet świadomie wskazują na wagę języka ojczystego, jego rozwijanie i wzbogacanie, uznając to za obowiązek narodowy. Gábor Pesti i János Sylvester ze swymi pracami w języku węgierskim, napisanymi w latach trzydziestych XVI w., są kontynuatorami literatury humanistycznej doby jagiellońskiej, dając mocne podwaliny pod twórczość renesansową w języku węgierskim.

Znajdująca oparcie w szlachcie i reprezentująca poglądy szlacheckie literatura renesansowa dotarła więc do punktu, w którym stała się już czynnikiem panującym w literaturze węgierskiej, określającym charakter literatury węgierskiej owego okresu. Ten dużej doniosłości proces dokonał się akurat wtedy, kiedy nastąpił, spowodowany podbojami tureckimi, polityczny upadek średniowiecznych Węgier i kiedy jedna po drugiej zanikały wszystkie te przesłanki, które warunkowały dotąd kształtowanie się i krzewienie humanizmu szlacheckiego. Rozpadł się dwór królewski i dwory biskupie — ośrodki zapewniające humanistom pracę i pozycję. Skutki tych wielkich przemian — po masach ludowych — najbardziej odczuła średnia szlachta. W wyniku rozbitcia jedności państwa węgierskiego i poćwiartowania kraju średnia szlachta nie stanowiła już w zgromadzeniu narodowym jednolitego obozu, dysponującego ogromną siłą. Musiała ona odtąd słuchać

zdobywających władzę nowych magnatów. Znaczna jej część po prostu poszła na tułaczkę lub wykrwawiła się podczas walk z Turkami. Ofiarą Turków padło wiele bardziej zaawansowanych w rozwoju miast węgierskich, wśród nich zaś stolica, Buda, wskutek czego dla literatury renesansowej straciły znaczenie właśnie te miasta, w których żyła znaczna liczba ludności węgierskiej. Ocalałe miasta zamieszkiwała prawie bez wyjątku ludność niemiecka, w mniejszym stopniu słowacka. Z tego też powodu, w okresie przechodzenia literatury renesansowej z łaciny na język rodzimy, mieszkańcy tych miast nie mogli odgrywać żadnej roli w dalszym rozwoju węgierskiej literatury renesansowej. Możemy więc śmiało stwierdzić, że baza społeczna węgierskiego renesansu przeszła wstrząs.

\*

Dalsze losy węgierskiego renesansu w dużej mierze zależały od tego, kto będzie pielęgnował i rozwijał humanistyczną spuściznę po szlachcie. Jednak trzeba pamiętać o zasadniczo odmiennej pozycji szlachty w warunkach, jakie nastąpiły około połowy XVI stulecia. Szlachecka baza klasowa węgierskiego humanizmu i renesansu doznała wprawdzie wstrząsu, lecz nie poszła w rozsypkę. Stosunkowo jednolity dawniej obóz szlachecki, a wraz z nim szlachecka inteligencja humanistyczna zróżnicowały się bardzo silnie, rozpadając się na różne warstwy i grupy. Nienaruszona pozostała natomiast kierownicza, panująca klasa społeczeństwa.

By zrozumieć dalszy rozwój węgierskiego renesansu, należy przede wszystkim stwierdzić, która z kształtujących się w owym okresie warstw społecznych odegrała rolę decydującą, która była najbardziej powołana do kontynuowania literatury renesansowo-humanistycznej, do doprowadzenia do jej rozkwitu, czyli innymi słowy, której z warstw interesy, dążenia i pragnienia znalazły wyraz w kulturze i literaturze renesansowej.

Mniejsza część szlacheckiej inteligencji humanistycznej starała się szukać opieki pod skrzydłami nadwątłonej władzy królewskiej czy książęcej, wybierając początkowo między dwoma królami, później zaś między Wiedniem a Siedmiogrodem. Wokół każdej z dwóch siedzib władców skupiło się grono humanistów, kontynuujące dawną linię rozwoju węgierskiego humanizmu: ożywioną działalność wykazywali tej miary humaniści doby jagiellońskiej, co Miklós Oláh w zachodniej czy Adrianus Wolphardus we wschodniej części kraju węgierskiego. Z dwóch ośrodków donioślejszy był początkowo wiedeński, który rozślawił m.in. János Zsamboki (Johannes Sambucus), jeden z luminarzy węgierskiego humanizmu. Później natomiast, gdy większe znaczenie zyskał ośrodek siedmiogrodzki, wielu uczonych i pisarzy przenosi się na wschód, np. Ferenc Forgách, wybitny historyograf humanistyczny. Humanisci działający w nabierających znaczenia

ośrodkach władzy, kierując się interesami chlebobawców i własnymi doświadczeniami w niszczonej krainie, byli zwolennikami centralizacji, krytykowali anarchię feudalną i piętnowali awanturniczych magnatów. W królu Macieju, którego pamięć sławili, widzieli nie tylko obrońcę swobód szlacheckich, lecz także twórcę silnego państwa.

Mniej wykształcona i mniej zamożna część inteligencji szlacheckiej spadła do rzędu wędrownych śpiewaków lub też musiała się zaciągnąć w służbę magnatów czy miast albo osiąść przy zamkach. Wykształcenie humanistyczne zdobyła ona w szkołach krajowych, toteż nie reprezentowała najwyższego poziomu. Na działalności literackiej tej warstwy, zwłaszcza zaś na jej pieśniach, najsilniejsze piętno wycisnęło nie wykształcenie humanistyczne, lecz wzmagająca się w połowie wieku reformacja.

Prawdziwych sprawców dalszego rozwoju węgierskiego renesansu należy szukać nie w tych grupach społecznych i nie w tłumach szlachty wegetującej na służbie u magnatów czy na chlebie obrońców twierdz kresowych, lecz w tej warstwie szlacheckiej, która przestawiła się na zupełnie nowe tory, która w duchu renesansu, z niepohamowanym indywidualizmem parła do wyższych celów. Ta warstwa kształtuje oblicze nowej magnaterii, wywodzącej się z bardziej zamożnych rodzin średnioszlacheckich. Już w czasach jagiellońskich jesteśmy świadkami bogacenia się niektórych rodzin średnioszlacheckich (Nádasdy, Istvánffy, a nawet sam Verböczy), a w zamęcie po bitwie pod Mohăczem miejsce dawnych oligarchów, którzy bądź wykrwawili się w walkach, bądź wymarli, czy też potracili majątki, zajmują nowe rodziny. Równocześnie ze wzbogaceniem postępuje awans kulturalny. Dowodem tego jest nie tylko Verböczy, lecz także fakt, że zamożne rodziny więcej uwagi poświęcają teraz kształceniu swych dzieci. Liczni reprezentanci tej bogacącej się i wyrabiającej pod względem kulturalnym warstwy, wykorzystując możliwości, jakie stworzyło obranie dwóch królów, w niezmiernie krótkim czasie znaleźli się w gronie najpoważniejszych posiadaczy ziemskich, tak że w połowie stulecia nowa magnateria miała już pełnię władzy. Stanie się ona niebawem najistotniejszym czynnikiem twórczym w węgierskim renesansie; predestynowały ją do tej roli jej sytuacja, warunki życia oraz interesy klasowe.

Ci magnaci-parweniusze wahali się wśród skrajności, ich postępowanie było bardzo różne, stanowisko polityczne niezwykle rozmaite, a postawa pełna sprzeczności. W swej działalności kierowali się żądzą zysku i władzy czy — jak to określali pisarze związani z reformacją — „chciwością”. To walczyli, to znowu zabiegali o pokój z Turkami albo z Niemcami; szli ręką w rękę z wyższym klerem katolickim, lecz grabili dobra klasztorne; popierali rzeźników reformacji i palili zbory protestanckie. Toczyli między sobą zajadłe walki, a przy tym zdolni byli łączyć się, by wspólnie występować przeciw Turkom czy chłopstwu; coraz to u boku tego czy innego władcy

wyrastała nowa grupa, wypatrując tylko okazji, by na lepszych warunkach móc przejść do wrogiego obozu. W czasach anarchii każdy magnat pilnował tylko własnego pożytku, a logika czy brak logiki w egoistycznych interesach pędziły go z jednej partii do drugiej, czyniły wroga z przyjaciela, z łupieżcy krewnego, bohatera z mordercy. Miklós Zrinyi, do ostatniej kropli krwi bohatersko broniący Szigetváru, zaczął jako skrytobójca, życie zaś zakończył dając przykład bezgranicznego poświęcenia dla ojczyzny. Istvan Dobó, po wspaniałej obronie Egeru, rozślawił swe imię akcjami terroru wobec miast niziny węgierskiej. Magnaci rzucili kraj na pastwę losu, otworzyli bramy Turkom i Niemcom, by razem z nimi uciskać lud, a jeśli nurt życia osadził niektórych z nich w miejscu, w którym warto było wytrwać i skąd bez zrujnowania dalszej kariery, majątku czy przyszłości rodziny nie mogli pierzchnąć, to uparcie trwali na posterunku, gotowi przelać krew za każdą grudkę ziemi rodzimej, bez wahania skłonni ponieść dla ojczyzny śmierć bohaterską. Długa jest lista grzechów awanturniczych magnatów z lat trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych XVI stulecia. Trudno ich jednak pomawiać o tchórzostwo. Z nielicznymi wyjątkami byli to ludzie, którzy z niesłychaną energią rzucali się w wir walk, którzy nie zważając się na opatrność boską, sami kierowali swym losem. Charakteryzowała ich wielka siła fizyczna, męstwo i żelazna wola; zdecydowanie różnili się od swych potomków: zdegenerowanych, zwyrodniałych, wyrafinowanych arystokratów późniejszych stuleci.

Reprezentanci tej klasy żyli wówczas i gospodarowali w zupełnie nowy sposób. Wprowadzali coraz to nowsze formy zdobywania majątku, byli niezmordowani w wymyślaniu nowych sposobów wyzysku chłopca, lecz równocześnie wielu z nich sięgało do bardziej rozwiniętych form gospodarki. Uznając znaczenie handlu i kopalnictwa, nie tylko nękali kupców, lecz również zakładali przedsiębiorstwa handlowe. Wszystko to świadczy o tym, że przynajmniej część magnatów nie przeciwstawiała się prawom rozwoju gospodarczego, lecz starała się je wykorzystać dla swego dobra. Produkcja towarowa i gospodarka pieniężna, po wielowiekowym, niezmiernie wolnym rozwoju, właśnie w XVI w. stały się na Węgrzech nieodwracalnym wymogiem dla każdego wytwórcy. Węgierscy magnaci owego okresu podporządkowali się temu wymogowi, dzięki czemu mogli skutecznie pomnażać zdobyte drogą rachunku dobra.

Skłonność do dostosowywania się do nowej sytuacji przejawia się również w tym, że większość magnatów — po pewnych wahaniach, zerwała z kościołem katolickim i przystąpiła do umiarkowanego skrzydła reformacji, a nawet próbowała wyzyskać ruch reformacyjny do zabiegów o własne interesy. Tym właśnie należy tłumaczyć zakładanie przez magnatów szkół, pomoc pieniężną udzielaną młodzieży wyruszającej na studia do zagranicznych wszechnic protestanckich, wspomaganie kaznodziejów wydających

książki, choć większość owych dzieł wymierzona była właśnie przeciwko magnatom. Przystąpienie — nawet formalnie tylko — do reformacji oddziało twórczo na kulturę magnacką. Reformacja jednakże była tylko jednym z czynników kształtujących ten proces, prawdziwym wyrazem całej postawy magnaterii, z jej żądzą zdobyczy i przeżyć, był renesans.

Można by mnożyć bez końca przykłady renesansowej kultury i wrażliwości na nią nowej klasy magnackiej. By uniknąć gołostowności, przypomnimy, że Gábor Perenyi już od czasów jagiellońskich serdecznie przyjmował w swym zamku uczonych humanistów; Peter Perenyi zaś odznaczył się nie tylko w zmaganiach stronnictw i w walkach między sułtanem tureckim a cesarzem, lecz również wślawił się założeniem głośnej szkoły protestanckiej w Sárospatak oraz przekształceniem tamtejszego zamku w pałac renesansowy. Magnaci często wysyłają swych synów na zagraniczne uniwersytety, niektórzy z nich zasłyną z doskonałej znajomości współczesnych języków obcych — Boldizsár Batthyány na przykład odwiedził uniwersytety włoskie, mówił i pisał w wielu językach, korespondował z uczonymi zagranicznymi, łączyła go gorąca przyjaźń ze słynnym botanikiem nazwiskiem Clusius. Książka stała się jednym z niezbędnych w rezydencji magnackiej akcesoriów. Zdarzali się tacy wielmoże, jak Tamás Nádasdy, którzy zakładali własne oficyny drukarskie. W biblioteczkach Thurzonów obok tomików Horacego, Catullusa i Tibullusa znajdujemy dzieła Petrarcki i Ariosta. Kompan wielokrotnego zdrajcy Menyharta Balassiego, dowódca zamku w Koszycach — Ferenc Zay nie rozstawał się nigdy z dziełkiem Machiavellego, jednego z największych myślicieli włoskiego renesansu.

Jakkolwiek w kształtowaniu się renesansu magnackiego poważną rolę odegrała spuścizna po szlacheckim humanizmie czasów jagiellońskich, to jednak nowo uformowana klasa magnacka sama wyrobiła sobie własny styl życia i odpowiadającą mu literaturę. W wyniku tego procesu mógł pojawić się najwybitniejszy poeta węgierskiego renesansu, Bálint Balassi, którego życie niczym się nie różniło od zaprezentowanego wyżej życia węgierskiej magnaterii w XVI w., a którego twórczość czerpała soki z ostrych sprzeczności i konfliktów owego życia. Należąca do drugiej połowy XV w. magnacka literatura renesansowa, której szczytem jest poezja Balassiego, stanowi najważniejszą gałąź węgierskiej literatury renesansowej. Wielka szkoda, że tak niewiele jej utworów zachowało się do dzisiaj. Tylko przypadkowi zawdzięczamy odkrycie liryków miłosnych Bálinta Balassiego, a ostatnio jego utworu dramatycznego. Wiele danych świadczy o rozkwicie magnackiej poezji renesansowej, o niemałej liczbie jej twórców.

W ostatnim trzydziestoleciu XVI w. obok kierunku feudalnego do coraz większego znaczenia dochodzi w węgierskim renesansie skrzydło mieszczańskie, reprezentowane przez literaturę protestancką. Literatura mieszczańska węgierskiej reformacji, jeśli nie jakościowo, to w każdym razie

pod względem ilościowym znacznie przewyższa renesansową literaturę magnacko-szlachecką, dlatego ma ona nie mniejsze znaczenie dla rozwoju literatury w XVI w. Początki literatury mieszczańskiej — podobnie zresztą jak magnackiej, która stanowi jej biegun przeciwny — sięgają lat trzydziestych XVI w. Nie należy do nas w tej chwili analiza drugiego ważnego nurtu XVI-wiecznej literatury węgierskiej, chcielibyśmy jednak podkreślić w tym miejscu, że nie chodzi tu o literaturę mieszczaństwa rozwiniętych miast (*civitas*). Nie ono bowiem tworzyło bazę węgierskiej literatury reformacyjnej, lecz osiedlające się po miastach chłopstwo tzw. miast rolnych (*oppidum*), a więc warstwa, która z humanizmem dotąd na ogół nic nie miała wspólnego. Dlatego literatura węgierskiej reformacji nawiązała bezpośrednio do tradycji średniowiecznych, zaczęła od przekształcania średniowiecznych rodzajów literackich, form i stylu, by dopiero po kilku dziesięcioleciach wejść w kontakty z humanistyczną kulturą i ze stylem renesansowym. Z tej protestanckiej literatury miast rolnych wywodzi się drugi najważniejszy nurt złotego okresu węgierskiego renesansu. Tak więc obok odmiany feudalno-magnackiej miał renesans skromniejszą odmianę mieszczańską.

Mówiąc o drugiej połowie XVI w. o tryumfie i szerokim zasięgu kultury renesansowej, nie można ograniczać się tylko do dwóch nurtów podstawowych. Stanowią one raczej dwa bieguny, między którymi nietrudno odnaleźć różne inne odcienie. Skromniejsze przejawy działalności kulturalnej szerszych warstw szlacheckich oraz twórczość bogatego mieszczaństwa węgierskiego lub zmadziaryzowanego, rozwijająca się w niektórych miejscowościach w drugiej połowie XVI w., są zbliżone do jednego z dwóch nurtów zasadniczych, wahają się między nimi albo czasami stanowią swoistą mieszanicę. Podział ten znajduje potwierdzenie w sytuacji, jaka wytworzyła się w późnej fazie renesansu węgierskiego w pierwszym trzydziestoleciu XVII w. W okresie tym łatwo wyróżnić i zdecydowanie od siebie oddzielić kierunek stoicko-manierystyczny, kontynuujący renesans magnacki, od nurtu mieszczańsko-humanistycznego, rozwijającego tradycje mieszczańsko-protestanckie.

Analiza bazy klasowej węgierskiego renesansu pozwala na stwierdzenie, że największe zasługi w krzewieniu nowego poglądu na świat, nowej kultury i nowego stylu położyła zrazu średnia szlachta, a potem wywodząca się z niej nowa arystokracja, że punkt ciężkości węgierskiego renesansu należy przenieść z czasów sprzed bitwy pod Mohaczem na drugą połowę XVI w.

\*

Spróbujemy zwrócić uwagę na parę zjawisk charakterystycznych dla późniejszego rozwoju literatury węgierskiej. Odchylenia od dwóch nurtów

zasadniczych węgierskiego renesansu nie ograniczają się wyłącznie do zjawisk ideologicznych i społecznych. Przejawiają się one w postawie pisarskiej i w sposobie obrazowania artystycznego, tworząc w literaturze węgierskiej dwie odmiany stylu renesansowego. W renesansowej literaturze feudalnej od Janusa Pannoniusa do Balassiego obserwujemy kult dla rzeczy niezwykłych, nadzwyczajnych, dochodzenie do głosu wielkich namiętności i silnych uczuć, podczas gdy pod piórem pisarzy mieszczańskich obraz rzeczywistości jest bardziej realny i przy tym bardziej przyziemny, pozbawiony perspektywy. W samym stylu renesansowym obrazowanie i odbicie rzeczywistości jest charakterystyczne dla najlepszych utworów obydwóch nurtów, jednakże obrazowana rzeczywistość ujmowana jest z zupełnie innego punktu widzenia.

Janus Pannonius, posługując się elementami mitologicznymi oraz — w wyniku swych zainteresowań astrologicznych — światem gwiazd czy w ogóle wyobrażeniami sił kosmicznych, wyraża idee swego wieku i swoje własne uczucia. Niezbędnymi środkami dla treści, które chce wyrazić poeta, dla dojścia do głosu namiętności epoki są mitologia i kosmos, bez których poezja straciłaby swój sens. W poezji Bálinta Balassiego mitologia ma daleko mniejsze znaczenie. Dla wyrażenia wielkich uczuć poeta obiera drogę inną. Podnosi rzeczywistość do jakiejś idealnej wartości bądź brzydocie świata rzeczywistego przeciwstawia świat idealny i idealną moralność, które znajduje po części w kobiecej piękności, po części zaś w życiu rycerzy-obrońców twierdz kresowych. Wyidealizowana miłość i wyidealizowane życie rycerskie, daremna tęsknota za nieosiągalnym ideałem kobiecym, który nigdy i nigdzie nie istniał, oraz nostalgiczne westchnienia do zapadłego w przeszłość złotego wieku rycerskiego — oto ramy niezwykle oryginalnego świata poetyckiego Balassiego.

Zupełnie inny świat odkrywają przed nami utwory pisarzy protestanckich: z wyżyn kosmosu, mitologii i ideałów sprowadzają nas do najbardziej prozaicznej rzeczywistości. Życie biednych robotników rolnych czy duchownych-pasożytów maluje w wierszach satyrycznych András Szkhárosi Horvát; wzięty z życia obrazek obrastającego w tłuszcz pastora spotykamy w *Debreceni disputa* (*Dysputa debreczyńska*), jednym z bardziej udanych protestanckich utworów dramatycznych; *Dialogus Gaspàra Heltaia* daje sugestywny obraz wyborów urzędników i pastorów, zaś bajki tego samego autora zawierają wiele rysów charakterystycznych dla życia wiejskiego.

Pod względem poziomu artystycznego obrazu poetyckie pisarzy reformacji nie dorównują obrazom zawartym w utworach luminary renesansu, często zaś są podporządkowane tendencji dydaktyczno-moralizatorskiej. Nie reprezentują one dojrzałej wielkiej sztuki, są raczej zwiastunami przyszłości, zapowiedzią nurtu renesansowego, który od dołu i krytycznie pa-

trzy na społeczeństwo. Początki te jednak nie miały godnego kontynuatora, literatura mieszczańska nie rozwinęła się w takim stopniu, by wydać wielkie utwory. Dlatego obok węgierskiego Ronsarda próżno szukamy węgierskiego Rabelais'ego.

Obydwa nurty mają ogromne znaczenie dla rozwoju literatury węgierskiej, toteż trudno rozstrzygnąć, co ma większą doniosłość: wyższy poziom twórczości czy szerszy zakres oddziaływania? Literatura doby renesansu stanowi w każdym kraju punkt wyjściowy dla rozwoju literatury narodowej, już wówczas kształtują się liczne rysy stanowiące o swoistym charakterze poszczególnych literatur. Proces ten postępuje dwiema drogami. Z jednej strony drogą przykładu i tradycji tworzonych przez wielkie dzieła, z drugiej zaś drogą tzw. masowej tradycji literackiej, przeciętnej literatury, znanej szerokim kręgom odbiorców. W renesansie węgierskim obydwie te funkcje rozdzieliły się. Pierwszą z nich pełnił tylko nurt feudalny renesansu, drugą zaś mieszczańskie skrzydło renesansu wywodzące się z reformacji. Dla badań nad literaturą renesansową ważne są głównie te swoiste właściwości, na które zwraca uwagę twórczość wielkich pisarzy, te prawidłowości i skłonności, wśród których mogła się rozwinąć twórcza działalność pierwszych w literaturze węgierskiej wybitnych pisarzy o randze klasycznej. Na podstawie twórczości dwóch wielkich poetów, składającego rymy po łacinie Janusa Pannoniusa oraz piszącego po węgiersku Bálinta Balassiego, jesteśmy w stanie w sposób najpewniejszy określić przynajmniej najważniejsze właściwości węgierskiej literatury renesansowej, te, w których możemy się jednocześnie dopatrywać początkowych przejawów stopniowo kształtującego się narodowego charakteru literatury węgierskiej.

Obydwaj wspomniani poeci są lirykami. Epika omawianego okresu, mimo zalet, nie dorównuje liryce pod względem poziomu artystycznego i siły treści. A przecież w literaturze węgierskiej przesłanki literackie nie były bardziej sprzyjające, bardziej dojrzałe dla liryki o zacięciu klasycznym niż dla epiki czy dramatu. W warunkach historycznych, w specyficznej sytuacji społecznej na Węgrzech i w związanej z tym szlacheckiej bazie klasowej renesansu węgierskiego oraz w stosunkowo — zwłaszcza na skalę wschodnioeuropejską — wczesnych jego początkach należy się doszukiwać najważniejszych przyczyn prymatu liryki. Obserwujemy tutaj dwa niezwykle ważne momenty, które w ciągu wielu wieków pozostaną charakterystyczne dla rozwoju literatury i w ogóle życia umysłowego na Węgrzech: najbardziej wpływowymi rzecznikami nowych, europejskich, postępowych ideologicznie prądów kulturanych i literackich nie będą przedstawiciele tej klasy, w której prądy te powstały; przejmowanie współczesnych idei i postępowych kierunków literackich wskutek warunków historycznych zazwyczaj przypada na dość wczesny okres, kiedy

wewnętrzne przesłanki społeczne nie dojrzały jeszcze wystarczająco. W węgierskiej literaturze i w węgierskim życiu umysłowym postęp burżuazyjny w pierwszej połowie XIX w. reprezentowali przedstawiciele arystokracji i szlachty; idee nie tylko humanizmu włoskiego, lecz również Erazma z Rotterdamu, Kartezjusza i innych dotarły na Węgry prawie równocześnie z ich rozpowszechnianiem się w zachodniej Europie, chociaż społeczeństwo węgierskie pozostawało daleko w tyle za rozwojem społeczeństw zachodnioeuropejskich.

Mimo że pewien załazek bazy społeczno-gospodarczej istniał już u zarażenia humanizmem i nie tylko humanizmem, gdyż bez tego nie mogłoby być mowy o pojawieniu się prądu, baza była jednak na ogół słabsza niż nadbudowa, a przejawy życia umysłowego i kulturalnego przeważnie zbyt wybujałe, dlatego najlepsze i najbardziej postępowe osiągnięcia były odosobnione. Splecenie się w utworze jednego pisarza ideałów z istoty mieszczańskich z interesami klasowymi szlachty prowadziło zawsze do skomplikowanych sprzeczności. Stąd tak charakterystyczne dla rozwoju literatury węgierskiej głębokie wewnętrzne napięcie, kryjące się na dnie liryki Janusa Pannoniusa i Bálinta Balassiego. Sprzeczność między ich ideami i dążeniami a uwarunkowaniem klasowym i ówczesną rzeczywistością społeczną doprowadziła do wybuchu liryzmu o dużej sile emocjonalnej. W ich przypadku niemożliwe było inne rozwiązanie; epika i dramat, wskutek bardziej obiektywnego sposobu obrazowania, nie mogły w tym stopniu wyrazić problemów społecznych i indywidualnych.

Obydwojacy wielcy poeci w pewnej mierze byli skazani na trudności, zmuszeni uznać własne odosobnienie, samotność, co w konsekwencji doprowadziło ich do częściowego zerwania z obrazowaniem konkretnej rzeczywistości społecznej, do stworzenia poezji oderwanej od społeczeństwa. W późniejszym okresie twórczości Janus Pannonius, czując, że ojczyzna nie dojrzała jeszcze do jego ideałów, zaczyna albo w sposób zadziwiająco nowoczesny analizować stany własnej duszy, albo malować ogromne wizje zniszczenia ojczyzny i świata, a potem ich odnowienia przez kulturę i poezję. Balint Balassi szuka szczęścia w miłości, w obrazie uwielbianej kobiety nagromadza wszystkie swoje wyobrażenia o pięknie życia. Pograżenie się w zagadkowych czeluściach duszy czy szukanie rozwiązania problemów w miłości nie jest u poetów przejawem jakiegoś dekadentyzmu, stanowi natomiast formę ucieczki ze złego, zacofanego, barbarzyńskiego świata i wyraz tęsknoty do wolności. Janus Pannonius pragnie, by wielka jego dusza, która wybiegła daleko naprzód, poza swe czasy, uwolniła się ze słabego chorowitego ciała, z przywiązania do ziemi, Balassi zaś widzi w miłości jedyną możliwość wyzwolenia się z okowów złego świata obłudy i samolubstwa. Poezja obydwu poetów jest wiecznym buntem, protestem przeciwko wszelkiemu złu w imię prawdziwej ludz-

kości, szczęścia i piękna. Poeci jednak nie potrafili konkretnie odpowiedzieć na pytania: przeciwko komu protestują i jaki świat chcieliby mieć naprawdę. Przeważnie nie widzą tego, gdyż przeszkadza im jeszcze wówczas nierozwiązana sprzeczność między ideałami mieszczańskimi a szlacheckimi powiązaniem klasowymi.

Wszystko to jednak stanowi tylko jedną stronę zagadnienia. W tych warunkach historycznych i społecznych i przy istnieniu sprzeczności między nimi a współczesnymi ideami postępowymi możliwy jest dla pisarza jeszcze inny rodzaj wyzwolenia: trzeba stać się politykiem czy nawet wodzem politycznym, stanąć osobiście na czele ruchu postępowego, energię, jaka wyzwala się przy starciu przodujących idei z zacofaną rzeczywistością społeczną, przekształcić w działalność społeczną i polityczną. Chociaż najlepszym przykładem takiej postawy są nie dwaj wielcy poeci renesansowi, lecz największy poeta doby baroku (głęboko zresztą osadzony w tradycjach renesansowych) Miklós Zrinyi — poeta, polityk i wódz, to jednak akcentów podobnych nie brak zupełnie w poezji Janusa Pannoniusa. I on przeżył „okres polityczny”, kiedy pełen entuzjazmu głosił ideały humanizmu i nowego świata, a wraz z tym konieczność walk antytureckich i słuszność polityki Hunyadich.

Liryzm i charakter polityczny stają się jednymi z najznamienniejszych rysów węgierskiej literatury renesansowej. W okresie zaś, w którym walka zbrojna przeciwko najeźdźcom tureckim i habsburskim trwa prawie bez przerwy, literatura węgierska stała się literaturą naprawdę żołnierską, rycerską. Poezja węgierskiego renesansu powstała nie w kwitnących miastach, w salonach czy w pałacach, wśród bogactw i zbytków, lecz w obozach żołnierskich, w twierdzach kresowych, w przerwach między zmaganiem z wrogiem. Nawet Janus Pannonius, przedwcześnie zmarły słabowity biskup-humanista, właśnie w obozie napisał kilka najpiękniejszych wierszy, a tematem, który stale powraca w jego twórczości, jest konieczność prowadzenia walk antytureckich, gdyż triumf humanizmu na Węgrzech ma być owocem zwycięskich bitew z Turkami. Bálint Balassi, piewca miłości, uważał się za żołnierza Marsa i Pallady jednocześnie, męstwo stawiał zawsze wyżej niż poezję, a po bohaterskiej śmierci na polu walki opłakiwano w nim nie poetę, lecz wspaniałego bohatera walk antytureckich. Szabla i poezja to dwa nie przeciwne sobie, lecz wzajemnie się wspierające składniki węgierskiej literatury renesansowej. Jest to może najbardziej indywidualny rys tej literatury, który ją odróżnia od współczesnej twórczości innych narodów.

Musieliśmy zwrócić uwagę na tych parę właściwości, gdyż obok wielu innych, których tu nie będziemy omawiać, one właśnie ukazują najdobitniej jedność węgierskiej literatury renesansowej i późniejszego rozwoju literatury węgierskiej. Utałił się tradycyjny podział literatury węgierskiej

na starą i nowszą, przy czym ta ostatnia zacząć się miała u zarania oświecenia. Koniec wieku XVIII stanowi oczywiście punkt zwrotny dla literatury węgierskiej. Znaczenie jego potęguje fakt, że był on poprzedzony przez okres zastoju społecznego i narodowego w pierwszej połowie XVIII w. Chociaż oświecenie i w ogóle druga połowa XVIII w. stanowi dla wszystkich literatur początek nowego okresu, w krajach wschodnioeuropejskich lata te mają znaczenie o wiele bardziej doniosłe wskutek tego, że w epokach poprzednich, a więc również w dobie renesansu, literatura miała w zasadzie charakter feudalny, szlachecki. Te obiektywne okoliczności sprawiały, że w oczach nie tylko amatorów, lecz również historyków literatury wytworzyła się zbyt głęboka przepaść między literaturą przedoświeceniową a nowszą, przez co uległ zatarciu rewolucyjny charakter kultury renesansowej. A przecież w dziejach powszechnych renesans stanowi przełom donioślejszy i na większą skalę, gdyż na miejsce uniwersalnej średniowiecznej literatury w języku łacińskim wprowadził on literatury narodowe. Nawet jeśli na Węgrzech i w ogóle w krajach wschodnioeuropejskich renesans, wskutek słabości mieszczaństwa, nie odegrał w przebudowie stosunków tak wielkiej roli, jak w bardziej rozwiniętych krajach zachodnioeuropejskich, to jednak powinien on być uważany za początek rozwoju nowoczesnej literatury. Jak w każdej innej literaturze, tak i w węgierskiej mamy prawo obok rozróżnienia: literatura przedoświeceniowa — literatura nowsza, wprowadzić rozróżnienie: literatura przedrenesansowa — literatura zaczynająca się wraz z renesansem. Literatura węgierskiego renesansu, a zwłaszcza jej dwie wybitne indywidualności poetyckie zapoczątkowują rozkwit literatury węgierskiej, stoją u progu jej wielowiekowego rozwoju.

Z języka węgierskiego przełożył  
Jan Ślaski

### La littérature hongroise à l'époque de la Renaissance

Au commencement de son article, l'auteur s'oppose aux opinions de ces chercheurs qui enfermaient le développement de la Renaissance en Hongrie dans les bornes de la seconde moitié du XVe s., considérant le siècle suivant comme l'époque de la Réforme, alors qu'en réalité l'humanisme hongrois dure tout le long du XVIe s., prouvant une vitalité encore plus forte à partir de la Réforme. Dans les thèses fondamentales de son article, l'auteur définit la Renaissance en tant que catégorie historique, qui caractérise une époque donnée de la culture européenne. Dans le domaine de l'art, y compris la littérature, la Renaissance définissait un style universel pour l'époque. Par contre l'humanisme, une de ses composantes, était l'idéologie laïque de la bourgeoisie de la Renaissance; il désignait aussi l'érudition philosophique orientée vers l'antiquité. L'humanisme, bien que trouvant

son fondement chez la bourgeoisie, avait des partisans parmi les féodaux. En somme, c'était un mouvement élitaire et il ne serait pas juste de parler d'un humanisme „populaire”.

La Réforme était, dans le domaine idéologique, une antithèse fondamentale aussi bien de la Renaissance que de l'humanisme. Cependant, les racines sociales de ces trois courants intellectuels sont identiques: ils sont nés des tendances progressives des nouvelles classes sociales, spécialement de la bourgeoisie. Aussi bien la littérature humaniste que celle de la Réforme ont leurs formes et leurs genres spécifiques, mais appartiennent toutes deux à la même littérature de la Renaissance. Les forces antiféodales de la société n'étaient pas à la base de l'humanisme hongrois. La culture Renaissance en Hongrie était façonnée en majeure partie, bien que pas exclusivement, par la noblesse moyenne, les cours des magnats et des évêques, et, dans la première période, la cour royale.

L'union intime de l'humanisme avec la noblesse s'est entre autres exprimée par son attitude hostile envers la guerre paysanne de 1514 dirigée par Georges Dózsa, la grande importance donnée à la culture classique et au développement de la littérature indigène. Ce n'est qu'en 1520—1530 que naît la littérature Renaissance en langue hongroise. Pendant cette période, la base sociale de l'humanisme en Hongrie subit de grandes transformations: la moyenne noblesse perd son importance politique, les grandes villes tombent sous le joug turc, les magnats acquièrent le rôle dominant.

L'intellectualiste nobiliaire humaniste cherche des protecteurs tout d'abord à la cour impériale de Vienne, ensuite en Transylvanie ducale. Elle trouve également son appui chez les nouveaux magnats représentant la nouvelle orientation politique et le nouveau mode de gestion économique. Ces magnats, pleins d'initiative et sans compromis, sachant cependant apprécier la science et les arts, exercent une grande influence sur la littérature Renaissance hongroise. Parallèlement, une littérature bourgeoise se développe dans les centres urbains plus petits, semi-agricoles. Les influences des magnats et de la noblesse d'une part, celles de la bourgeoisie d'autre part, n'épuisent pas toute la richesse des facteurs qui ont façonné la littérature de la Renaissance hongroise. Elle est encore caractérisée par le lyrisme qui est une manière d'échapper à la dure réalité et, dans d'autres de ses aspects, par une liaison intime avec la vie politique du pays.